



W. BIEGAŃSKIEGO · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# WIA DOMOSCI CZESTOCHOWSKIE

## DZIENNIK

Polityczny, Społeczny, Ekonomiczny i Literacki, poświęcony sprawom miejscowym i Zagłębia Dąbrowskiego.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, Aleja 38, telefon nr. 50, skrytka pocztowa Nr 21, telegraficzny: „Dziennik—Częstochowa”.

Kopiosy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Redakcja otwarta w dni powszednie od 8 do 17-ej wieczorem; w niedziele i święta od 9 do 12-ej po południu.

### CENA PRENUMERATY:

Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie kop. 50, miesięcznie kop. 50 wraz z przesyłką.

### OGŁOSZENIA:

Pierwsza na pierwszej stronie 30 kop., „na-” 50 kop., nekrologia 20 kop., reklamy 20 kop. ostatniej stronie 10 kop., drobne za jeden 3 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia w Częstochowie w księgarni p. f. „J. Nowicki i S-ka”.

### Gabinet leczniczo-dentystyczny Michała Rozenowicza,

ul. Łęka Aleja Nr 8 dom pani Rygockiej, w 1-go Lipca zostaje przeniesiony do domu pani Piaseckiej Nr 33 przy II Alei. 202—12-2

## Administracji.

Pragnącym zapoznać się z naszym dziennikiem za nadesłaniem swego do- go adresu wysłać takowy będzie przez tydzień bezpłatnie.

Ważność za prenumeratę może być uznana roznoszycielom jedynie za kwit- owanej bowiem administracja za- waznie z tego powodu wynikają nieporo- znia, odpowiadać nie będzie.

Władysław Rowiński.

## UBODZY.

### Powieść.

Ciąg dalszy; patrz nr. 58.

Rzepnicki uwielbiał córkę i okazywał to, co nadarzała się po temu sposobność. Ja- była najmłodszym dzieckiem, dlatego też z największą przez obojga rodziców kocha- laszka przez ojca.

Pan Rzepnicki nie spieszył się po kape- ni paltro, lecz przyglądał się córce, zjawisku. „Zjawisko” tymczasem obróciło imnie na miejscu i zapytało:

— Podobam się papież? — z szybkością kotki poskoczyła do ojca, ając mu ręce na szyję.

— Oj, ty figlarko nieznośna, udusisz mnie strofował, kontent z pieszczoty. — Ale my już, chodźmy.

Błogosławiona to chwila, gdy tyle jeno sobie do powiedzenia ojciec i córka, a w wypadku i jedno i drugie było szczere: łęcej nie mieli sobie do powiedzenia.

Pomiędzy miłością rodzicielską, a miłością a nie znalazła się jeszcze inna miłość. zło coś tam w serduszkach Jadwigi niekie- to tak głęboko, i że sama nie śmiała zaj- co to takiego, i lubo nie obce były dla arzenia dziewicze, przecież były one u- ane w granicach mgieł i pomroki, tak ci-

### Projekt praw zasadniczych.

W pismach rosyjskich ukazał się projekt praw zasadniczych państwa rosyjskiego. Jest to próba pogodzenia starych praw zasadniczych z nowymi ustawami o Izbie Państwowej i Radzie Państwa, a przedewszystkiem z manifestem 17 października.

Jakże wyglądała próba i jakie pierwiastki panują w niej—oto pytanie, które przedewszyst- kiem musimy sobie zadać.

Pewną zmianę, zgodną z duchem mani- festu i ustaw o ciałach parlamentarnych, za- wiera art. 4, określający władzę Cesarza a opu- szczający przymiotnik „nieograniczony”, co jest nieuniknione wobec art. 7, orzekającego, że „monarcha sprawuje władzę prawodawczą we- spół z Izłą Państwową i Radą Państwa”.

Następne artykuły określają bliżej prawa Monarchy. Z art. 8-go dowiadujemy się, że:

„Monarcha ma prawo inicjatywy we wszyst- kich działach prawodawstwa. Izby Państwowe zaś na mocy art. 55 mogą, zgodnie z prawem, stawiać wnioski co do zmiany lub skasowania praw istniejących, z wyjątkiem praw zasadni- czych”. Inne prawa przedstawicieliwa narodo- wego określone są w sposób następujący:

Art. 14 głosi, że monarcha w zakresie władzy zwierzchniczej ma prawo wydawać ukazy i rozporządzenia, z godnie z prawem, przy- czym, jak podają pisma, minister spraw we- wnętrzych proponował ten ostatni dodatek od- rzucić zupełnie.

Gdyby proponowana przez ministra po- prawka została przyjęta, art. 14 rzeczonej nie da- by się pogodzić z art. 7, w myśl którego Mo- narcha sprawuje swą władzę prawodawczą we- spół z obu Izbanami.

Co do prawa budżetowego Izby Państwo- wej, stanowiącego niewątpliwie jedną z najwa- żniejszych prerogatyw ciała parlamentarnych, znajdujemy szereg artykułów, podających to prawo w wątpliwość, lub sprowadzających je do minimum.

chutko i w tajemnicy, że jeden Pan Bóg mógł o nich wiedzieć.

Panna Jadwiga uśmiechała się do każde- go, kto mile na nią spojrział, każdemu była ra- da i nikt nie mógł posiadać prawa do zmie- niania, że on početnějsze miejsce zajmuje w tajnikach duszy pięknej panny.

Rzepnicki był człowiekiem zamożnym, u- stosunkowanym, więc po drodze do teatru od- bierał częste ukłony, które Jadzia ze stero- typowym wdziękiem, stosownie do zwyczaju, od- dawać musiała.

Weszli do bramy teatralnej. Tu czekał już na amatorów Pułdowski, dusza i aranżer przedstawienia, wskazując im drogę.

— Pojtrze generalna próba, proszę pań- stwa—objasniał, witając się z osobami nadcho- dzącymi.

Podążono za kulisy, gdzie z pewną nie- cierpliwością przechadzał się, w pełnem oświe- tleniu lamp gazowych reżyser, aktor zawodowy.

Weszła Jadwiga, a za nią pyszna pani in- spektorowa z dwiema grymasnie uśmiechnięte- mi córeczkami, które zabawiał dowcipami na koszt obecnych młody inżynier, bez miary wy- soki i cienki. Za nimi kroczył Rzepnicki, rzu- cając pozornie groźne swe spojrzenia.

• Powoli zgromadzili się wszyscy. Za kuli- sami i na scenie zapanował ruch. Panny, któ- re na pierwszej próbie z tajemniczym półuśmie- chem przyglądały się każdemu przedmiotowi za kurtyną, interesowały się teraz więcej reżyse- rem, zgrabnym chłopcem, który wciąż pozował

Art. 57 zabrania przy omawianiu budżetu państwa zmieniać, lub odrzucać pozycje przy- chodu i rozchodu, które zostały wniesione do projektu zgodnie z istniejącymi prawami, usta- wami, etatami, rozkładami, jako też Najwyż- szemi rozporządzeniami w zakresie władzy zwierzchniczej.

Art. 59 zabrania zmniejszać pozycje, prze- znaczone na umorzenie długów państwowych i innych zobowiązań państwa.

Art. 60 orzeka, że, o ile budżet państwo- wy nie zostanie zatwierdzony przed początkiem roku budżetowego, o tyle zachowuje znaczenie ostatni zgodnie z prawem uchwalony budżet, ze zmianami, wytykającymi z nowych praw, wydanych po jego zatwierdzeniu.

W ten sposób prawo budżetowe Izby pań- stwowej ogranicza się do niezatwierdzenia bud- żetów, niezgodnych z istniejącymi prawami, po- stanowieniami, etatami i t. d. (art. 57). Natu- ralnie, w tej formie, a nadto wobec zastrzeżenia, zawartego w art. 60, prawo to przestaje odgry- wać rolę historyczną, jaką odegrało i odgrywa we wszystkich państwach konstytucyjnych.

W sprawie odpowiedzialności ministrów wobec Izby, art. 65 orzeka, wprawdzie, że mają one prawo:

„Zgodnie z ustawami, zwracać się do mi- nistrów i głównozarządzających, podlegających władzy senatu; z interpelacjami z powodu takich czynności ich, lub podwładnych im osób i in- stytucji, które stoją w sprzeczności z istnieją- cym prawem”; ale art. 15 w obu przytacza- nych przez pisma wersjach głosi, że „tylko Monarcha ma prawo usunąć ministrów i głów- nozarządzających”.

W ten sposób odpowiedzialność przed Iz- bami sprowadza się do odpowiedzialności przed Monarchą.

Przytoczone artykuły wystarczają do stwier- dzenia, że projekt usiłujący pogodzić prawa za- sadnicze z nowymi ustawami, a przedewszyst- kiem z manifestem październikowym, przeczyła szale zwycięstwa na korzyść przeszłości i w

na Ruy-Blasa i z namaszczeniem egipskiego ka- plana wygłaszał zdania o powołaniu aktorskiem. Mężatki szeptały sobie dwuznaczniki, zerkając na aktora, który powtórczystych spojrzeń bynaj- mniej im nie szedził. Panowie wertowali ze- szyty z rolami, lub flirtowali z sąsiadkami.

Było osób tych sporo. Najbliżsiwi za- cinoowywał się jegomość tókietyowy, o piskli- wym głosku, tókietyk przecież innej roli grać nie chciał, jak króla Leara, z której to tragedji scena przekleństwa córek przez ojca miała być właśnie przez amatorów zaprodukowana.

— Losz już tych figielków, pokażmy, co możemy — perzył się małuski tragic, podczas narad nad programem widowiska.—Te jednoak- towki, te blachstki dobre są dla Rypina, lecz nie dla naszej publiczności. Niech każdy ma coś za swoje ciężkie pieniądze—piszczał z pa- tosem.

Uchodził za najzdolniejszego amatora, miał gebę od ucha do ucha i potrafił zapisać wszelki głos—przeciwny, więc stało się jak chciał, to jest, że odegra Leara, ale z manekinem, gdyż żadna z amateerek nie chciała się podjąć przy takim królu roli Kordeji. Manekin pożyczono od pana, który podawał się za malarza, a który, gestykulując, przekonywał właśnie panią inspek- torową, że światło sceny stanowi podstawę sztuki plastycznej.

Pani inspektorowa słuchala jednym uchem, bo całą uwagę skupiała na pani dyrektorowej, która przyczajona, za tylną kulisą gruchala w najlepsze z pomocnikiem swego męża.

(D. c. 5.)

Wykonywał: pomniki, figury, portrety, ołtarze, roboty przy budowach kościołów, jako też i każde roboty w zakresie rzeźbiarstwa we- dzące, od najwycapniejszych do najwykwintniejszych pod względem artystycznym wykoliczenia, ze wszystkich krajowych i zagranicz- nych prima materjajów kamienia i drzewa. Dekoracje domów od ręki modelowane i wszelkie roboty sztukatorskie. Zakład podejmują- się wykonywać roboty w miejscowościach najodleglejszych. Informacje, rysunki i kosztorysy na każde żądanie darmo. Ceny przystępne.

Nowo otworzony Zakład Rzeźbiarsko-Kamieniarski Kruszyński i Proszowski w Częstochowie, ul. Aleja Nr. 68 (proszę zwrócić uwagę na firmę).

wielu wypadkach stara się sprowadzić lzbę do roli ciała, dyskutowającego nie o wszystkim i nie stanowiącemu, ostatecznie o niczem.

Obie przeto lby winny się starać, aby nie zeszyły do roli instytucji biernych: zwłaszcza po Dumie państwowej wszyscy się spodziewają, że stanie się naprawdę żywotną.

### Kalendarzyk.

D. 5 Maja.

**Imiona chrześcijańskie:** dziś Piusa V P. W., jutro Jana Ap.

**Imiona słowiańskie:** dziś Chocisława, jutro Gościwita bł.

**Wschód słońca** g. 4 m. 25, zachód g. 7 m. 29.

**Daty historyczne:** 1194. Zgon Kazimierza Sprawiedliwego. — 1761. Pokój w Petersburgu.

### Po wyborach.

W wysoce historycznym dniu 3-go maja odbyły się w Piotrkowie wybory na posłów do lby państwowej.

Postami, jak już wiadomo zostali, wybrani pierwotnie przez odłam miejski wyborców, panowie: ks. Marjan Fulman, dr. Zbigniew Paderewski, inżynier Hieronim Kondratowicz i jeszcze dwaj nieprzewidziani przez ogół pp. Tadeusz Walicki, ziemianin i Bronisław Grabiański wyborca robotniczy z Zawiercia.

Nie mówiąc wyłącznie o tych dwóch ostatnich nazwiskach, lecz w ogóle o rezultacie wyborów, nie powinny one być nikogo bardzo zadziwić. Przypuszczenia bowiem wypowiedziane w jednym z artykułów z przed paru tygodni „w sprawie wyborów“ w Dzienniku Częstochowskim do pewnego stopnia się sprawdziły.

Jak wiadomo bowiem z przebiegu przedwyborczych zebrań w Piotrkowie, to do wyborców miejskich przyłączyli się nie tylko wyborcy robotniczy, lecz i wyborcy chłopski, a nawet i ziemianie ze średniej własności.

Wogóle na 112 wyborców jeden się tylko nie stawiał, reszta 111 stanęli jak jeden mąż: z tych: wyborców miejskich 43, wyborców robotniczych 14, wyborców drobniej własności 21 i większej 34.

Przy głosowaniach próbnych na wybranych posłów suma głosów wahała się od 97—102; reszta padła na kandydatów zpośród zwolenników polityki realnej. Dlaczego zaś z wybranych znaczny procent z powiatu łódzkiego, to da się objaśnić tem, że fabryki łódzkie i częstochowskie nie wybierały wcale wyborców, a wybierały tylko fabryki w Zawierciu i Zagłębiu: ztamtąd tedy wyborcy robotnicy zdecydowali o wyborach swoich kandydatów.

Dla czego nie przeszedł p. Staniszewski projektowany poseł robotnik, to począć, jak daje się słyszeć, wynikało z tego, że p. Staniszewski wyszedł z kurji miejskiej, a p. Grabiański z kurji robotniczej: przy próbnym zaś głosowaniach wśród 14 robotniczych wyborców, gdy głosy rozstrzeliły się, p. Staniszewski, niechcąc wnieść rozłam, rzekł się swej kandydatury i poświęcił swą ambicję na ołtarzu miłości Ojczyzny.

Nie kreśląc wcale bliższych sylwetek wszystkich 5-ciu posłów (oprócz Łodzi), można w każdym razie z pewnością powiedzieć, że należą oni do lewicy stronnictwa narodowego i wyznają przekonania szczerze demokratyczne.

Co zaś jest charakterystycznym w rezultacie wyborów to to, że stronnicy polityki realnej przy wyborach zostali pogrzebani z kretesem. Nie ulega wątpliwości, że w innych guberniach mniej przemysłowych, gdzie jest mniej inteligencji wiejskiej mogą wypaść wybory po myśli reprezentantów większej własności—realistów, lecz wybory z gubernii piotrkowskiej, jako wysoce znamienne dają jednocześnie wielu ziemianom wskazówkę na bankrutstwo niepopularnych hasel, z czego powinni sobie też wyprowadzić odpowiedzi sens moralny.

Nie należy jednakże przesądzać, że postawie nasi idący tem hen aż nad Nowę, bronić spraw ojczystych i narodowego programu, będą mieli łatwe zadanie do spełnienia: lecz dzień wyboru, dzień 3-go maja powinien być dla nich drogowskazem: do pracy w Dumie jako synbożyczna antyteza Targowicy.

X. X.

# NOWINY.

## CZĘSTOCHOWA.

**Sylwetki biograficzne** o posłach do Dumy państwowej z naszej gubernii, dla braku miejsca w numerze dzisiejszym, zamieścimy jutro.

**Kasa pogrzebowa.** Od lat dwóch istnieje w naszym mieście kasa pogrzebowa. W ciągu tego czasu zapisało się na członków tej instytucji zaledwie 76 osób. Jestto dziwne, tembardziej, że składka wynosi rubla, wplatana dopiero wówczas, gdy który z uczestników umrze. Warto, aby zrozumiano korzyść z uczestnictwa w takiej kasie, gdyż nie tylko pomoc z niej znacznie może zmniejszyć kosztą pogrzebowe, ale zasilić na razie pewną kwotą pozostałą po śmierci członka kasy rodzinę.

**Z T-wa pożycz. Oszczęd.** W dniu wczorajszym komisja biblioteczna, składająca się z pp. dr. Stanisława Nowaka, Jana Olewińskiego, Józefa Pomianowskiego, Józefa Ficenosa i Augusta Reszke zakwalifikowała nowe dzieła do biblioteki T-wa, które znów w krótko sprowadzi do użytku członków. Biblioteka jest czynną od 10 rano do 3 po południu.

**Mianowanie.** Dowiadujemy się że policmajstrem m. Częstochowy będzie kapitan Kronenberg, obecny naczelnik straży ziemskiej w Tomaszowie Rawskim.

**Wychodztwo.** Wskutek ciężkich warunków ekonomicznych wyjechało wiele rodzin żydowskich z Częstochowy, a wyjechać zamierza jeszcze kilkanaście. Wszyscy ci wychodźcy dążą do Kanady.

**Niewłaściwość.** Przed szpitalem przy ul. Wielunskiej często można widzieć sceny wprost nieprzyzwoite, których dopuszczają się rekonwalescenci. Wychodzą oni w ubiorze szpitalnym i przepędzają po kilka godzin na chodniku. Zauważony trzeba, że przy wspomnianym wyżej szpitalu znajduje się ogród, przeznaczony zapewne specjalnie dla chorych, dziwne więc dlaczego nie w ogrodzie, lecz na ulicy pozwalają im używać świeżego powietrza.

**Aresztowanie agitator.** W ubiegły czwartek w Gorzkowicach konsystujący w Kanińsku patrol kozacki aresztował czterech agitatorów namawiających do strajku służbę rolną; agitatorów odprowadzono do kancelarji gm. Gorzkowice.

## ZAWIERCIE.

**Ujęci.** Niedawno z aresztu w Zawierciu uciekło kilku więźniów, okutych w kajdany. Usadowili się oni w lesie pod Kempą w pow. miechowskim i zaczęli urządzać stamtąd wycieczki, napadając na dwory okoliczne. Celem ich wytopienia zorganizowała się obława, z kilkudziesięciu włościan, którzy ze strażnikami z Olkusza przed tygodniem otoczyli rabusiów w ich kryjówce. Walka była dość zacięta, ale udało się rabusiów ująć, jeden z nich został postrelony.

**Pozegnanie.** Przed kilku dniami grono pań koła dobroczynnego zegnało przewodniczącą swoją panią Filipską, która w dziele dobroczynności w Zawierciu położyła znaczne zasługi. Pod jej kierunkiem dzieci ludzi niezamożnych uczyły się czytania i różnych robót.

## SOSNOWIEC.

**Pópski.** Korespondent nasz pisze, co następuje: W kwestji pópsków otrzymujemy na nasze zapytanie następujące wyjaśnienie, zaczerpnięte u źródła przez naszego stalego korespondenta:

Cyrkularz departamentu celnego we właściwym czasie nadszedł do Sosnowca i przy dobrej woli zrozumienia jego treści byłby już od tygodni stosowany w praktyce bez narazania przejezdnych mieszkańców z Częstochowy i okolic przez Sosnowiec zagranicę na koszt, mironę czasu i przykrości.

Jednakże w Sosnowcu dział paszportowy nie znajduje się w rękach komory celnej, jak naprz. w Herbach, gdzie cyrkularz już wszedł w prawo. Tu żandarmerja zarządza tym działem, i po otrzymaniu instrukcji, uznawszy ją jako nie dość wyraźnie zredagowaną, wysłała do departamentu reklamację z całym szeregiem zapytań i prośb o wyjaśnienia szczegółowe. Przy istniejącym biuralizmie czekać na odpowiedź wypadnie nie krótko, a i interesy wielu przejezdnych z tej racji pozostaną w czasowym zaniedbaniu.

Żandarmerja oczekuje odpowiedzi za 2 tygodnie. Czekającym więc, Tymczasem zaś nie możemy pominąć milczeniem charakterystycz-

nego objawu naszej, drogo przez społeczeństwo opłacanej, biurokracji. P. F. odniósł się w kwestji pópsków aż do Senatu, który rozstrzygnął ją oczywiście w duchu przychylnym dla petenta. Orzeczenie senatu znanem jest żandarmerji, ale nie uważa ona za odpowiednie stosować się do niej dopóty, dopóki bezpośrednio od władz swoich nie otrzyma papieru tejże treści. Komentarze zbyt liczne. Dodać tylko należy, że miejscowi kupcy, nawet częstochowianie, zamieszkali w Sosnowcu, rosyjscy poddani otrzymują w znacznej ilości pópski od władz niemieckich w Katowicach i w ten sposób korzystają z „dobrodziejstw“ rządu pruskiego, aż municypalność rosyjska zdobędzie się na taki akt uwzględnienia interesów kupców i interesantów, rosyjskich obywateli!

**Pierwszy cech w Sosnowcu** mianowicie mularski, został zatwierdzony. Komisarzem municypalnym tegoż cechu mianowany p. M. Dąbski, radny magistratu, starszy z wyboru pan Jan Stański, podstarszym p. Andrzej Frymaniński. Nowej korporacji, która bez wątpienia od pierwszego kroku stanie na właściwym poziomie, życzymy rozwoju i rozkwitu!

Dodać należy, że śladem mularzy poszli piekarze, których cech także został przedstawiony do zatwierdzenia.

**Osobiste.** W piątek wieczorem przyjechał do naszego miasta miły gość, artysta malarz Włodzimierz Tetmajer, wraz ze swymi kolegami p. Oziębło. Obydwaj kierują artystycznymi pracami przy odnowieniu wnętrza miejscowego kościoła.

**Benefis artysty.** Dziś, w sobotę, w teatrze odegraną będzie sztuka w 5-ciu aktach Józefa Korzeniowskiego p. t. „Dymitr i Marja“, na benefis p. Wacława Kowalskiego, który wykona rolę Dymitra, syna wojewody.

Sztuka ta jest prawdziwą perłą poetyckiej twórczości Korzeniowskiego i posiada zdolność zupełnego przykucia uwagi widza dzięki silnemu dramatycznemu napięciu, zwłaszcza w wykonaniu artystów tej miary, co Kowalski, Tartkiewicz, Welichowski i inni.

— W niedzielę po południu „Kopciuszka“ a wieczorem wiele zabawne „Przygodę pensjonarki“, z panią Zielińską w roli tytułowej.

**Pod zarzutem** rozpowszechniania proklamacji, nawołujących do strajku w dniu otwarcia Dumy, zaaresztowany został wczoraj 14-letni Bienkowski, syn kasjera kolejowego. Po przeprowadzeniu śledztwa, okazało się, że B. nie jest winny, został więc uwolniony.

W Dąbrowie w pobliżu stacji kolei Nadwiślańskiej zabito w środę rano z rewolweru strażnika.

**Grupy pijanych** indywiduów cały wieczór srodowy terroryzowały spokojnych przechodniów, bijąc ich bez żadnych powodów. Pobito między innymi: najdotkliwiej p. Stefana Wętkowskiego, obywatela miasta, i p. T. korespondenta do pism warszawskich. Około godz. 11 ciż pijacy wpadli do klubu, gdzie przy 6 stołach obywatele nasi w skupieniu ducha grali w karty. Napastnicy, niedoceniając ważności ich zajęcia, zaczęli ich pioszczyć, tworzyć żądając przerwy w grze, i psując nastroj karcający. Dopiero interwencja gospodarza, no i argument kilku kieliszków podział na nieproszonego gościa tak, że uszli bezkarnie. Wczoraj zwrócił się obywatele o pomoc do naczelnika straży ziemskiej.

**Więprze.** Ostatnie targi na wieprzy w Sosnowcu, dostarczyły mało materiału na sprzedaż. Wskutek tego rzemieślnicy górnolascy nie mogli zakupić dozwolonej ilości wieprzy. Ceny we wtorek ostatniego tygodnia wynosiły 14 do 16 kopiejek za funt żywej wagi.

## Z RÓŻNYCH STRON.

— **Milijony polskie** i rosyjskie zagranicą. Suma kapitałów, lokowanych przez polskie i rosyjskie domy handlowe, oraz osoby prywatne w bankach berlińskich dosięgła w czasach ostatnich, jak zapewnia „Gaz. Los.“, 750 milionów marek, czyli 345 mil. rubli. Wobec ustalenia się kursów, gotówka ta powoli poczyna przyspływać z powrotem.

— **Postrzał.** „Kur. Warsz.“ pisze: „We wtorek pomiędzy godz. 5-tą a 6-tą po poł. w więzieniu na Pawlaku w oddziale więźniów politycznych z jednego z okien 2-go piętra rozlegał się „Czerwony sztandar“, chórem śpiewany, przezem z okna tego wychylały się głowy więźniów.“

Nr 61.

Sobota, dnia 5 Maja 1906 roku.

Rok I.

Cena 2 kop.

# WIADOMOŚCI CZĘSTOCHOWSKIE

# DZIENNIK

Polityczny, Społeczny, Ekonomiczny i Literacki,  
poświęcony sprawom miejscowym i Zagłębia  
Dąbrowskiego.

## Dodatek nadzwyczajny

### DYMISJA hr. WITTEGO.

(Tel. Ag. Pet.)

Petersburg, 4. Wczoraj hrabia wyjechał do Carskiego Siola. Dymisja jego została przyjęta. Według doniesień dzienników, do składu nowego gabinetu wejda:

Prezes ministrów Goremykin, minister spraw wewnętrznych—Stołypin, oświaty—książe B. Golicyn, sprawiedliwości—Szczegłowitow, skarbu—Kokowcew, spraw zewnętrznych—Izwolskij, handlu—Ruchłow, komunikacji—Niemieszajew, rolnictwa—Stiszyńskij, kontroler—Szwanebach, ober-prokurator Synodu—A. Ignatjew.

Wydawcy: F. D. WILKOSZEWSKI i W. MONDSCHJEN.

Redaktor: WL ROWIŃSKI

Drukiem F. D. Wilkoszewskiego w Częstochowie.

Kiedy po kilkakrotnych ostrzeżeniach śpiew nie umilkł, żołnierze, patrolujący od strony ul. Dzielnej, wystrzelili w okna. Jedna z kul trafiła w czoło więźnia kryminalnego Józefa Strusia, liczącego lat 25, który uległ strzaskaniu czaszki.

Kiedy przybył wezwany lekarz Pogotowia i opatrywał rannego, dano do tego samego celu znów kilka strzałów. Kule przeleciały tuż nad głowę lekarza, który pozostawił rannego w stanie bardzo ciężkim w lazarecie więziennym.

— **Sprawa polityczna.** Warszawski sąd wojenny okręgowy, na posiedzeniu w d. 30-ym z m. rozpoznawał sprawę włościanina Jana Papaja, oskarżonego o zabójstwo komisarza do spraw włościańskich pow. iłżeckiego Borka. Sąd uznał Papaja za winnego zarzucanego mu przestępstwa i skazał na 20 lat ciężkich robót.

— **Kandydatura.** Czytelnikom naszym na Górnym Śląsku przypominamy, że kandydatem polskim z okręgu bytomsko-tarnowskiego jest p. Adam Napieralski, redaktor „Katolika”. Na innego mają nie głosować.

— **Zmiana nazwisk.** Odłam rodziny szlacheckiej Chrzanowskich zmienił swoje nazwisko i nazywać się odtąd będzie „Reindorf”. „Ostdeutsche Presse” w № 98 wymienia następujących tego odłamu członków: Franciszka Ferdynanda z Czarnowa (pod Toruniem), dalej: Reinholda Augusta, Ottona Wilhelma, Wilhelma Edwarda i Augusta Edwarda Chrzanowskich z Bydgoszczy.

Zmienił nazwisko także Jan Józef Warzynowski z Cegielni w powiecie żnińskim, nazywać się będzie odtąd „Wanke”.

— **Bezprzekładna kradzież.** Nie było chyba jeszcze w Niemczech wypadku, aby dwupiętrowy, doskonale zbudowany dom został... ukradziony; wypadek taki zdarzył się teraz w Halli w Saksonii. Otóż dom ten przeszedł drogą spadku na osobę, mieszkającą w Berlinie. Przez jakiś czas był on niezamieszkały, i teraz dopiero udał się spadkobierca do Halli, aby objąć spadek. Napróżno przecież szukał owego domu, wreszcie wezwał na pomoc policję. I otóż pokazało się, że pewien przedsiębiorca budowlany zameldował u miejskiego urzędu budowlanego rozbiórkę wspomnianego wyżej domu i otrzymał na nią pozwolenie. „Przedsiębiorca” tym był jak stwierdzono teraz, stary kryminalista Bloek, karany wielokrotnie domem karnym; on to z pomocą współników rozbraił ów dom i zamienił rozebrane części na pieniądze. Pomyślowego złodzieja przyaresztowano, lecz współników jego dotąd nie odszukano.

— **Składki.** Wszystkie dzienniki włoskie otworzyły swoje lamy, dla składek na rzecz dotkniętych wybuchem Wezuwiusza, które też napływają obficie. Jednemu z dzienników rzymskich „Giornale d'Italia”, nadeszła pewna polka, jak pisze gazeta, bezimiennie, 100 lirów na dotkniętych klęską, z następującymi wierszami: Polonia non ha volcani ardenti Non ci minaccian facosi torrenti Abbiam peggiori guai e tormenti!

(Polska niema płomienistych wulkanów, nie zagrażają jej strumienie ognia.—ale mamy gorsze nieszczęścia i biedy!)

## Telegramy.

PETERSBURG, 4. TAP. W Carskim Sióle Najjaśniejszy Pan dokonał przeglądu przybyłej z Petersburga komendy naukowej oreuburskiego dywizjonu kozackiego, oficerskiej szkoły jazdy, dywizjonu artylerji strzelców gwardji, zapasowej pierwszej baterji gwardji oficerskiej szkoły artylerjijskiej, brygady artylerji konnej gwardji, baterji konnej oficerskiej szkoły artylerjijskiej.

Za Najjaśniejszym Panem dążył pojazd Najjaśniejszej Pani Aleksandry Teodorówny; na rękach Jej Cesarskiej Mości znajdowało się Najdostojniejsze dziecko, Następca tronu Cesarzewicz. Gdy Ich Cesarskie Mości zbliżyli się do czwartej baterji brygady konnej artylerji gwardji, której Szefem jest Następca Tronu Cesarzewicz, raport złożony został Najdostojniejszemu dziećci, jako Szefowi, przy głośnym „hura”.

PETERSBURG, 4. TAP. Po zwykłym przed świętami wielkanocnymi zmniejszeniu ilości papierów w Banku Państwa, napływ ich zaczął szybko wzrastać i w dniu 21-go kwietnia wynosił 88 milionów, a do dnia 1-go b. m. do-

sięgnął sumy 96 milionów rubli. To dało możność Bankowi Państwa, że w dniu 4-go b. m. dokonał nowego palenia biletów kredytowych na sumę 25 milionów, czyli zmniejszył sumę będących w obiegu papierów do 1,190 milionów. Tym sposobem wykazana w bilansie Banku suma biletów, wypuszczonych w obieg, zmniejszyła się od dnia 1-go stycznia do dnia 23-go kwietnia o sto milionów rubli.

PETERSBURG, 4. TAP. Najwyższym Ukazem rozkazane zostało zwołanie Rady państwa na dzień 10 maja r. b.

PETERSBURG, 4. TAP. Członkowie Rady państwa z wyboru proszeni są, aby przybyli do Petersburga, o ile można, na d. 10 b. m., a po przybyciu, aby zakomunikowali Kancelarji państwowej w pałacu Maryjskim adres swój w stolicy.

PETERSBURG, 4. TAP. Narada włościan deputatów do Dumy uznaje narówni ze sprawą agrarną ważność i nagłość kwestji: prawa wolności osobistej, amnestji dla przestępców politycznych, jak również pomocy tym, którzy ucierpieli podczas rozruchów agrarnych.

PETERSBURG, 4. TAP. Dziś o godzinie 2-jej prof. Karjewe otworzył trzeci ogólny zjazd partji wolności ludowej. Prezesem jednomyślnie wybrano księcia Pawła Dolgorukowa, któremu urządzono owację. Profesor Milukow odczytał referat o akcji partji na najbliższej sesji Dumy.

PETERSBURG, 4. TAP. „Nowoje Wremia” donosi o nieudanym zamachu na dowódcę pułku siemionowskiego Rymana. Do mieszkania Rymana, podczas jego nieobecności, wszedł lekarz wojskowy, który pozostawił kartkę, obiecując przyjść wieczorem. Po sprawdzeniu wyszło na jaw, że wśród lekarzy niema takiego nazwiska. Wydział ochrony zarządził nadzór nad mieszkaniem Rymana. Wieczorem zjawił się oficer w uniformie pułku siemionowskiego. Wtedy agenci tajnej policji zaaresztowali go, przyczem znaleziono przy nim brązowy i kieszonkowy. Aresztowany, jak się okazało, jest studentem.

PETERSBURG, 4. TAP. Agencji departamentu policji przy udziale agentów berlińskich natrafili na dokładne ślady Gapona. Przypuszczają samobójstwo albo wypadek.

W tych dniach będą uwolnieni z więzień i aresztów w Moskwie wszyscy studenci, oprócz tych, którzy brali udział w powstaniu zbrojnym.

MOSKWA, 4. TAP. Wszechrosyjski zjazd delegatów związku 17 października wyznaczono ostatecznie na dzień 8-go maja r. b. w Petersburgu.

WARSZAWA, 4. TAP. Sąd wojenny skazał na ciężkie roboty na 15 lat czterech włościan za napad na ratajski zarząd gminny i porwanie z kasy ogniowej 3,000 rubli.

SIEDLICE, 4. TAP. W nocy nastąpił wybuch bomby, podłożonej pod schody mieszkania naczelnika zarządu żandarmerji. Gmach został uszkodzony, ofiar nie było.

SOSNOWIEC, 4. TAP. Banda zamaskowanych rabusiów napadła w nocy na dom obywatelki Troickiej i związały właścicielkę zabrała z sobą cenne rzeczy.

KIELCE, 4. TAP. Na trzeciego posła do Dumy wybrany został adwokat Jaronski, demokracja narodowy.

BIAŁYSTOK, 4. TAP. Do mieszkania dyrektora fabryki Kemmichau Brauera rzucona została bomba nie wiadomo przez kogo. Rażąca została żona Brauera.

RYGA, 4. TAP. Proklamowany strajk powszechny nie udał się. Z ogólnej liczby 244 fabryk, strajkowało 84. Policja przy poparciu wojska nie dopuściła do zatamowania handlu, ruchu tramwajowego i kolejowego. Porządku nie zakłócono. W wielu fabrykach robotnicy przyszli opałać piec. Zapewne dziś praca będzie wznowiona.

SMOLEŃSK, 4. TAP. Uwolnieni zostali przez gubernatora członkowie miejscowego biura pomocy związku chłopskiego: adwokat przysięgły Synajski i zarządzający biblioteką mitawska.

JELIZAWETGRAD, 4. TAP. Uwolniono z więzienia paru przestępców politycznych: inteligentów i włościan.

JEKATERYNOSŁAW, 4. TAP. Z więzienia wypuszczono pięciu przestępców politycznych, w ich liczbie skazanych na deportację nauczycieli z Marjupola: Bogdenko i Tokarewa. W tych dniach nastąpi uwolnienie wielu innych.

MARIUPOL, 4. TAP. Aresztowany został pomocnik naczelnika uczątku kolejowego, inżynier Czysziakow.

CHARBIN, 4. TAP. Rząd chiński zastępuje posła w Korei przez konsula, wobec utracenia przez ten kraj dawnego znaczenia politycznego.

BERLIN, 4. TAP. Bebel w swojej mowie w Parlamencie ostro napadł na pruską policję, która według jego słów wydała nawet zamownych i legalnych poddanych rosyjskich, gdy tymczasem zaprzyjaźniona z Rosją Francja nie wydała ani jednego dezertera rosyjskiego; policja zaś pruska nie wydała jednego żyda rosyjskiego jedynie dlatego, że ten zapewnił, że gotów jest popełnić zdradę względem Rosji. „W instytucji państwowej Niemiec—mówił Bebel dalej—nie będę czytał rozporządzenia policji w tym względzie, ale pokażę fotograficzną kopię porobionego paszportu, wydanego przez policję wspomnianemu żydowi rosyjskiemu”. W tym miejscu wiceprezydent przerwał mowę, oznajmiając, że nie dopuści do robienia policji zarzutu zbrodni, poczem antysemita Leschemann mówił, że przesiedlanie się żydów do Prus staje się niebezpiecznym, gdyż nawet królewicki komitet żydowski twierdzi, że wśród emigrantów żydowskich znajduje się wielu ludzi nieuczciwych; w Paryżu podczas ostatnich rozruchów brali udział żydzi rosyjscy. Nacjonal-liberalny Basserman, wrogi dla tendencji antysemitki, wyrzekł, że niezbędnym jest uregulowanie wydalania cudzoziemców z Prus, gdyż przesiedlanie się rewolucjonistów do Niemiec nie jest pożądane. Debaty trwały przez 4 godziny bez rezultatu.

BERLIN, 4. TAP. Związek przedstawicieli niemieckiego przemysłu metalurgicznego ogłosił, że jest możliwym uwolnienie 300,000 robotników od zajęć.

PARYŻ, 4. TAP. Wieczorem przez las szło dwóch ludzi z przyrządami wybuchowymi, mających widocznie zamiar zakopania ich w ziemi. Jeden z przyrządów eksplodował, zabijając noszącego Strygę i raniąc ciężko towarzysza jego Sokołowa, obu rosjan. W kieszeni u Sokołowa znaleziono drugą bombę, którą rozstrzelił naczelnik municyjnego laboratorium. Wybuch był straszliwy. Kamienie i trawa wyrzucone zostały w górę na 200 metrów. Sokołowemu amputowano nogę, odmawia on wszelkich wyjaśnień.

PARYŻ, 4. TAP. W lesie znaleziono zwłoki nieznanego z nazwiska samobójcy; przypuszczają, że był on towarzyszem dwóch anarchistów, których aresztowano wczoraj.

### Nowy gabinet.

PETERSBURG, 4. TAP. Wczoraj hr. Witte wyjeżdżał do Carskiego Sióla. Dymisja jego została przyjęta.

Według doniesień dzienników, do składu nowego gabinetu wejdą: Prezes ministrów Goremykin; minister spraw wewnętrznych — Stolypin, oświaty — książe B. Golycyn; sprawiedliwości — Szczełowitow; skarbu — Kokowcow; spraw zewnętrznych — Izwolskij; handlu — Ruchlow; komunikacji — Niemieszajew; rolnictwa — Stiszynskij; kontroler — Szwanebach; ober-prokurator Synodów — A. Ignatjew.

PETERSBURG, 4. TAP. Gubernator saratowski Stolypin wezwany do Petersburga, co łączy z mianowaniem go na stanowisko ministra spraw wewnętrznych.

### Zjazd kadetów.

PETERSBURG, 4. TAP. Dniem posiedzenia wszechrosyjskiego zjazdu partji kadetów poświęcono debatę nad referatem Milukowa, który postawił w pierwszym szeregu urzeczywistnienie następujących dezyderatów: zabezpieczenia nietykalności osobistej; obywatelskiego równouprawnienia swobód; powszechnego, bezpośredniego i równego prawa wyborczego; reformy rolnej; zaspokojenia słusznych żądań narodowościowych. Na zjeździe jest obecnych przeszło 200 delegatów, w tej liczbie 150 członków Dumy, wielu włościan i niektórzy członkowie Rady państwa z wyboru.

### Bomby w Warszawie.

WARSZAWA, 4. TAP. We wsi Czyste wykryto fabrykę bomb. Znaleziono pół puda dynamitu, kwas siarczany, kapsle i lonty. Ujęto 18 ludzi.

Około gmachu zarządu kolei nadwiślańskich w Warszawie nastąpił wybuch bomby. Dwaj zabici. Sprawca uciekł.

Wskutek wybuchu ciężko zostali ranieni: naczelnik służby ruchu i woźny.



# Ogłoszenia zwyczajne:

## Markus Gradstein dom handlowo-ekspedycyjny w Herbach i Częstochowie,

zalatwia punktualnie i możliwie tania, czenie towarów na komorze w Herbach, jak również wysyłkę towarów za granicę.

Udziela chętnie wszelkich informacji, w zakresie ekspedycji wchodzących, jak: opłat celnych, opłat przewozowych i t. p.

Adres dla korespondencji krajowej: Markus Gradstein Częstochowa, dla korespondencji zagranicznej: Markus Gradstein Preus-Herby. Adres telegraficzny Gradstein Częstochowa.

## „Jutrzenka”

dawniej „MARYAWITA”

Tygodnik ilustrowany, Religijno-społeczny, przystępnie i zrozumiale redagowany, na gruncie Wiary św. społeczne sprawy oświetlający.

Prenumerata wynosi rocznie rb. 5, półrocznie 2.50, z przesyłką pocztową.

„Jutrzenka” zawiera: modlitwy, pieśni, utwory poetyckie, rozprawki dogmatyczne i moralne, o Najświętszym Sakramencie, N. Sercu Pana Jezusa i Maice Najświętszej — powieści, rady, opisy wypadków bieżących, przykłady, anegdota, opowiadania, opisy miejscowości, wspomnienia posmiertne, gawędy, wiadomości polityczne w oświetleniu religijnem, odpowiedzi na kwestye współczesne, osobliwie przewrotowe, odezwy odpowiednie do chwili oraz ilustracje tak religijne jako i oświetlające chwilę bieżącą.

„Jutrzenka” daje rocznie: 1) 52 zeszyty, 2) bezpłatnie 12 arku-szy książki ascetycznej. Szczęście duszy u Stołu Pańskiego. 3) 12 tomików „Żywotów świętych Pańskich na cały rok”. 4) za dopłatą 50 kop., piękny obraz: „Święta Rodzina”. 5) Przy każdym zeszycie zastosowane do chwili odezwy do ludu, a nadto: 6) oddaje za pół ceny całorocznym prenumeratorom:

a) Katechizm Noela t. 6 rb. 6; b) Kazania i mowy, wyborowe, tomów 12 po 75 kop.; c) Żywoty świętych, świątobliwych i czcigodnych Polaków i Polek (z licznymi ilustracjami), tom. 12, tomik po 20 kop.; d) Rozmyślenia i Uwagi na cały rok. O Spinoli—Jezuicy t. 12, tomik po 10 kop.; e) inne wydawnictwa w liczbie 46 wymienione na okładce „Jutrzenki”. Biorącym większą ilość książek udziela 20% rabatu. Roczniki z lat ubiegłych rb. 2.50. Wnoszący za cztery egzemplarze prenumerate pod jednym adresem wprost do Redakcyi, płacą tylko połowę ceny, t. j. 10 rubli.

Redakcyja: KIELCE, ulica Konstantego, dom W. Krzanowskiej.

SKŁAD GŁÓWNY: Warszawa, Kapucyńska № 5. 32 Wład. Dąbrowski.

### Prince of Wales

Katowice,  
ul. Jana (Johannesstrasse.)

WSZELKIE ARTYKUŁY NAJ-  
NOWSZEJ MODY I ELEGAN-  
CKA GARDEROBA dla panów.

### Zaginął paszport

Fajgli Szwarcberg, wydany przez wójta gminy Rząsna, pow. noworadomskiego, gub. piotrkowskiej. Łaskawy znalazca zechce złożyć w redakcyi. 248—3-2

### Bryczki używanej

w dobrym stanie poszukuję. Oferte w kantorze redakcyi. pod lit. „AO.” 227—4

**Pracownia Sukien**  
poleca Szan. Paniom  
**Wiktorja Karwowska,**  
ALEJA 3-cia № 49,  
(dom Rucińskiego) II p. w. oficyn.e.

### 20 rb. nagrody.

W przejściu z dworca Herbow-skiego lub w przejeździe dorożka na ul. Dojazd,

### zgubiono pugilares czarny,

w którym znajdowało się gotówka około 80 rb., bitety na broń; roczne D. W. i Herbow., 3 półpaski na imiona Janiny, Zofji i Karola Heeke. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot za powyższą nagrodą, do składu węgla „Halina”, ulica Wąty № 8.— 249—3-2

### Do sprzedania

### „Dzieje Porozb. Król. Polsk.”

dwa tomy, 69 zeszytów, za niską cenę tj. Rb. 10. Obejrzeć można w Redakcyi.— 259-2-1

### Drobne ogłoszenia:

### Dr. Z. Garlicka powróciła

przyjmuje do 11 r. i od 4 od 6 pp. Dojazd, dom Pacior-kowskiego № 5. 238—3

### Letnie mieszkanie

w **Hamienicy polskiej** (5 wiorst od st. Poraj), jest do wydzierżawienia na lato lub na cały rok, za cenę bardzo przystępną **DOM DUŻY** z zabudowaniami gospodarskimi, pod lasem, nad rzeczką. Produkty żywnościowe na miejscu. Wiadom. w kantorze „Dziennika Częst.” i na miejscu w aptece W-go Bielobradka, oraz u p. Zawadowcy stać na dworcu w Poraju. 268—4-1

### Meble,

kwiaty, naczynia kuchenne, gos-podarskie do sprzedania. Wiadom. w: Teatralna 16 m. 3. 260-1

### Do sprzedania wolant

nowy, za przystępną cenę. Wiadomość: Warszawska № 33. w warsztacie kowalskim. 247-1

Do sprzedania pod Częstochową, przy szosie od kościoła św. Barbary 2 wiorsty

### dom nowy

o 4-ch pokojach z kuchnią, oraz pobudynkami murowanymi. Ogrodu blisko morga, ziemi 8 morg. Miejscowość bardzo nadaje się na letnie mieszkanie, także w ziemi są obfite pokłady dobrej gliny i rudy żelaznej, żąd już wyrobiano cegłę, a przy kopaniu giny wydobyto rudy żelaznej kilka wagonów. Zgłaszać się do właściciela: Częstochowa, III Aleja 73 m. 16. 251-2-1

W Lubojnie, 8 wiorst od Częstochowy,

### Pokoje wygodnie umebl.

z utrzymaniem lub bez, w każdym czasie do wynajęcia. Bliższa wiadomość na miejscu lub w sklepie W-jej Owsianej. Tamże owoce do wydzierżawienia. 255—1-1

### Zawiadomienie.

Przy młeczarni M. Owsianej, Aleja 2-ga № 23, dostać można codziennie Mleka słodkiego na szklanki, kwaśnego na porcję. Na żądanie gorące kartofle, kawa, herbata, kakao, jaja. 254—1-1

### Letnie i zimowe

mieszkania w parku tuż przy st. Poraj, zaraz do wynajęcia. Miejscowość piaszczysta, las i kąpiele rzeczne. Wiadomość: Poraj—Marysisek. 246—

### Nowa Młeczarnia

przy ulicy Gmentarnej została otwarta dnia 1-go Maja r. b. 241—4-2 Władysław Wisniewski.

### Mleko słodkie i kwaśne

na porcję, chleb wiejski, w ogrodzie od 15 Maja poleca W. Rosakowska, Zielona 6. 280—2-1

### 300 korcy wapna

lasowanego do sprzedania. Ulica Cerkiewna № 11. 257—2-1

### Potrzebna maszynistka

do szycia bielizny. Szkoła № 8 miesz. 9, Brzozowska. 261-2-1

### Poszukuję zajęcia,

znam ogrodnictwo i kucharstwo, mam lat 60; posiadam dobre świadectwa. K. Wyrwas. Łaskawe zaobserwowania składają w Redakcyi. 253—1-1

### Mieszkanie z 6 pokoi,

przedpokój, kuchnia, spiżarnia, piwnica, za 400 rb. do wynajęcia. Teatralna 9.

### Prenumeratę i ogłoszenia do Dziennika „Wiadomości Częstochowskie”

przyjmują w Sosnowcu: Księgarnia p. K. ROWIŃSKIEJ i Księgarnia p. I. „WIEDZA”; w Pogoni: Księgarnia p. M. BARTNIK; w Stelcu: Księgarnia p. W. SMYCZYŃSKIEGO; w Będzinie: p. ZMIGROD; w Dąbrowie: Księgarnia p. K. KOSTRZYŃSKIEGO; w Zawierciu: Księgarnia p. LÜBCKE; w Noworadomsku: Księgarnia p. I. „JANINA” i Księgarnia p. T. KALKI; w Warszawie: Biuro ogłoszeń UNGRA, oraz wszystkie inne księgarnie, biura dzienników i ogłoszeń.

### Ogłoszenia przyjmują oprócz firm powyższych:

w Krakowie: pp. HOPCAS i SALOMONOWA (płac Maryacki); w Lwowie: Biuro St. SOKOŁOWSKIEGO (pasaż Hausmana); w Paryżu: Biuro dzienników RACZKOWSKIEGO (cote de Trevis 14); w Berlinie: RUDOLF MOSSE i L. E. METZL & Co. (Fasanenstr. 72/78); w Petersburgu: L. I. E. METZL & Co (Morskaja 11); w Moskwie: L. i E. METZL & Co. (Miasnickaja d. Sytowa); w New-Yorku, w Bostonie, w Buffalo firma L. I. E. METZL & Co.; w Warszawie: Biuro dzienników UNGRA i L. i E. METZL & Co. (Krakowskie-Przedmieście).

AGENTURA SPECYJALNA na Szląsk Pruski w Księgarni p. M. RZEZNIČKA w LUBLINCU o/s.